Cena 20 gr. Nakład 2.100. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 4. Dnia 26 stycznia 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Kutno—Łowicz—Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. **Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15, Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

W 71 rocznicę powstania styczniowego.

„Naród zgnieciony przez sąsiadów nie może dzwignąć się inaczej, jak z bronią w ręku".

Napoleon do Józefa Sułkowskiego.

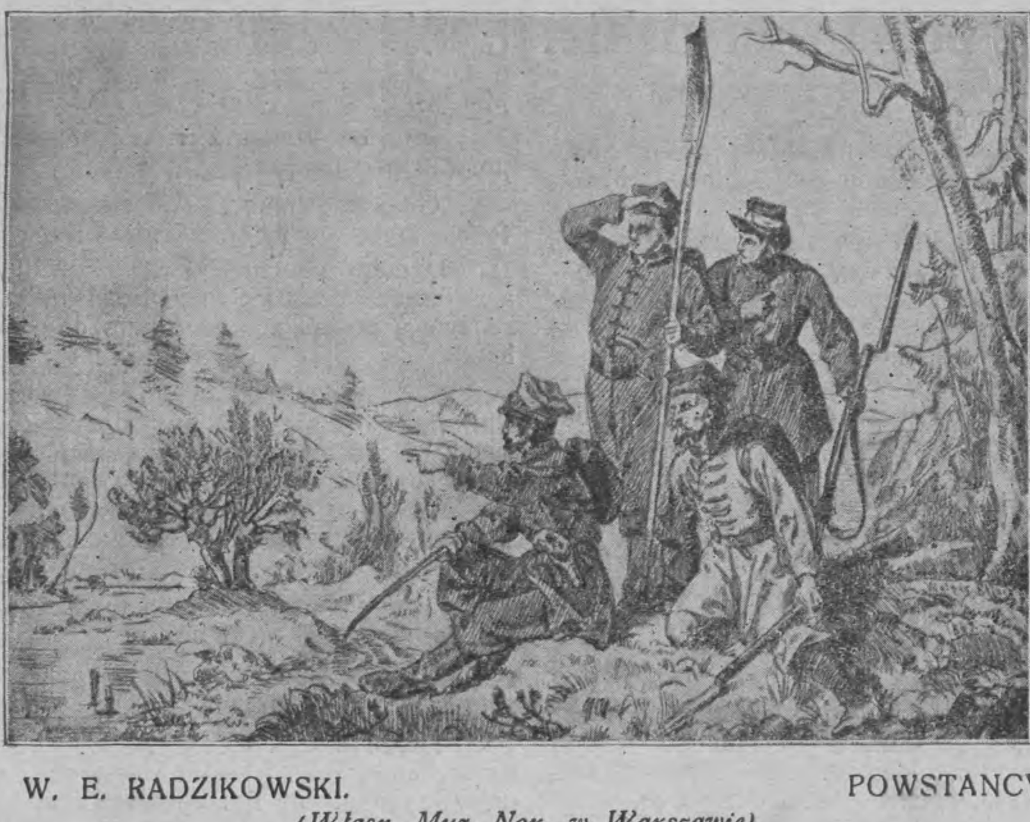
Powstanie styczniowe było aktem czynu narodowego, podobnie jak przedtem powstanie listopadowe i kościuszkowskie.

Powstanie styczniowe było protestem przeciw ugodzie i niewoli. Utrzymało w narodzie polskim ducha niepodległości a światu całemu dało świadectwo, że naród polski żyje i żyć będzie.

Ostatni dyktator powstania Romuald Traugutt zawołał pod szubienicą:

"Jeszcze nie wszystko stracone".

Istotnie. Nie wszystko było stracone. Bohaterski dyktator wiedział najlepiej, że krew jest twórczym sokiem, że powstańcy niedarmo ginęli.



W. E. RADZIKOWSKI. POWSTANCY.
(Własn. Muz. Nar. w Warszawie).

Powstanie styczniowe, po ośmnastomiesięcznych bojach, zostało zgniecione.

Car zwyciężył.

Klęska przyniosła upadek ducha w narodzie polskim. Stracono niemal zupełnie wiarę w siebie. Społeczeństwo, pogrążone w beznadziei i apatji, nietylko wyrzekło się „szalonych marzeń", „snów o rycerskiej szpadzie", ale nawet potępiło samo powstanie, dowodząc iż było „niepotrzebne", a nawet „szkodliwe". Potępiło tych, co przelewali swą krew. Potępiło kilka tysięcy powieszonych i rozstrzelonych powstańców. Potępiło kilkadziesiąt tysięcy

wygnanych na Sybir i drugie tyle zmuszonych do opuszczenia ojczystego kraju.

Byli jednakże na szczęście tacy, którzy wyrośli z tradycyj męczeńskich walk 1863 roku, tacy, którzy chcieli mieć nie autonomję ale wolną, niepodległą Polskę. Do tych należy przedewszystkiem Józef Piłsudski, który w 1905 roku, wśród powszechnej bierności, wezwał naród do walki o niepodległość, tworzył organizacje bojowe i kierował ruchem niepodległościowym. I oto między 1905 a 1908 rokiem stoki Cytadeli Warszawskiej, na których stracono w dniu 5 sierpnia 1864 roku, w obecności olbrzymich tłumów, Romualda Traugutta oraz czterech wybitnych działaczy Rządu Narodowego,—znowu ociekają krwią.

Ale bojowcy z tych lat nie znaleźli poparcia w narodzie. Nazywano ich przecież nietylko „szaleńcami" ale nawet—„bandytami".

Ruch rewolucyjny z 1905 roku skończył się klęską. Ale każdy bojowiec mógł powtórzyć za Trauguttem: „Jeszcze nie wszystko stracone", gdyż tęsknota do zbrojnego czynu zaczęła się rodzić w narodzie polskim. Ruch niepodległościowy rozszerzał się coraz bardziej, chociaż bardzo wielu odnosiło się do niego niechętnie, a nawet wrogo.

Wreszcie przyszła Wielka Wojna. Naród polski nie grał w tej przełomowej chwili roli biernego widza, gdyż powstały Legjony Józefa Piłsudskiego. Zmartwychstała Polska.

Naczelny Wódz Józef Piłsudski już w pierwszych tygodniach niepodległości złożył hołd powstaniu styczniowemu, które wywarło wielki wpływ na Jego duszę. W styczniu 1919 roku Budowniczy Państwa Polskiego stwierdził, w imieniu stworzonej przez siebie Armji Polskiej, iż:

„dla nas żołnierzy wolnej Polski powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich" i wydał rozkaz **„zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 roku"**, witając ich, jako **„naszych Ojców i Kolegów"**.

Obecnie cały naród polski w Rocznicę Styczniową wspomina z najgłębszą czcią bohaterski wysiłek walecznych powstańców, którzy, mimo beznadziejności i rozpaczliwej sytuacji, zerwali się do orężnej walki z caratem rosyjskim i w imię Niepodległości nieśli w ofierze swą krew, katorgę i życie.

Jan Wegner.

Józef Piłsudski a wieś polska.

Dzisiejsza struktura zawodowa naszego społeczeństwa ma charakter aż nazbyt wyraźny. Element rolniczy, mieszkający na wsi i trudniący się pracą na roli stanowi znaczną bardzo część naszego społeczeństwa, bo blizko 70 proc. Nic więc dziwnego że ten, kto dźwiga wielki ciężar losów Państwa na swych barkach, musi odpowiednio do takiej struktury społecznej się ustosunkować, musi wobec mas chłopskich zająć wyraźne stanowisko. Gdyby tego nie uczynił, łatwo mógłby być posądzony o brak poczucia realizmu życia państwowego.

A któż to jest w dzisiejszym niepodległem Państwie Polskiem tym, co losy naszego nurtu spraw państwowych odpowiednio reguluje?

Któż to jest tym mocarzem co potrafił Państwo Polskie wydobyć z przepaści bezdennej, postawić je na twardym gruncie Europy, otoczyć je pierścieniem żelaznych granic, spoić wewnętrznie pocięte na kawały?

Któż to jest tym znakomitym budowniczym, co głębokie i szerokie fundamenta pod przyszły potężny gmach zakłada?

Zbliżenie polsko-gdańskie.

Pod wpływem życzliwej wymiany zdań między przedstawicielem Polski w Berlinie a obecnym kanclerzem Rzeszy Hitlerem zaznacza się pewna zmiana w nastrojach mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska.

Na podstawie traktatu wersalskiego Polska ma duże uprawnienia w Gdańsku, lecz od samego początku Gdańsk odnosił się wrogo do naszego Państwa, z którem historycznie i gospodarczo jest od wieków złączony. Nie mógł przeboleć oderwania od Rzeszy Niemieckiej, nie mógł zrozumieć, że z trzeciorzędnego stanowiska w połączeniu z Niemcami wyrósł nagle na pierwszorzędny i prawie jedyny port wielkiego Państwa Polskiego.

Pamiętamy wszyscy, jak się zachował Gdańsk w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego, niechcąc przepuścić transportu broni.

Z Wolnego Miasta chciał Gdańsk stać się wolnem suwerennem państwem, jeśli nie wolno mu było wracać pod zwierzchnictwo Niemiec. Przy każdej sposobności protestował przeciw jakiejkolwiek łączności z Polską, choć traktat wersalski uczynił je zależnem od Polski pod względem jedności celnej i polityki zagranicznej, oddając Polsce pełne prawa korzystania z portu, poczty i kolei gdańskich.

Długo Polska cierpliwie znosiła kaprysy niesfornych gdańszczan, a wreszcie chcąc okazać, że Gdańsk—choć potrzebny—nie jest jednak konieczny, przystąpiła do budowy własnego portu w Gdyni. I oto jesteśmy świadkami, jak Gdynia z małej osady rybackiej urosła w wielkie czterdziestotysięczne miasto, a na miejscu dawnych moczarów i bagien nadbrzeżnych, dzięki niezmordowanej pracy powstał obszerny port, do którego mogą zawijać wielkie oceaniczne okręty. Aby skrócić drogę ze Śląska do Gdyni, i ułatwić wywóz węgla zagranicę, zbudowano nową linję kolejową, omijającą terytorjum Wolnego Miasta.

Dnia 8 grudnia z. r. odbyło się w Gdyni popoświęcenie urządzeń portowych.

Gdańsk widzi, że na swem opornem wobec Polski stanowisku coraz więcej traci.

Dlatego obecnie kierownicy Wolnego Miasta a zwłaszcza prezes Senatu Gdańskiego, Rauschning, zaczynają powoli zmieniać kurs dotychczasowej polityki.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Ilustr. Kurjera Codziennego, oświadczył Rauschning, że usilnie dążyć będzie do nawiązania stosunków przyjaznych z Polską zarówno na polu gospodarczem, jak naukowem i towarzyskiem. Jedno tylko wyraża zastrzeżenie, by Gdańsk mógł zachować swą odrębność w obecnych swych granicach.

Zastrzeżenie to zupełnie zbyteczne, gdyż Polska nie dąży do aneksji Gdańska.

Nawet w czasach dawnej niepodległości Gdańsk zajmował zawsze uprzywilejowane stanowisko.

Tembardziej obecnie Polska chce tylko tego, by postanowienia traktatu wersalskiego były ściśle przestrzegane, by Polakom w Gdańsku nie działa się krzywda, by w imię wielkiej tradycji nastąpiła szczera pokojowa współpraca, by spełniła się wizja malarza gdańskiego van dem Blocka, który na wielkim obrazie umieścił widok Gdańska pod skrzydłami Orła Białego, a Karpaty łukiem tęczy połączył z Gdańskiem.

Oby łuk tęczy prawdziwego pokoju jak najprędzej połączył te ziemie.

W. W.

Tym mocarzem, tym budowniczym jest przedwojenny organizator życia tajnego, niepodległościowego Polski, rewolucjonista i konspirator przeciwko najeźdźcy, tym mocarzem jest Komendant Związków Strzeleckich i Strzelca przed wojną, tym budowniczym genjalnym jest twórca wojska polskiego w sierpniu 1914 r., późniejszych Legjonów, tym mocarzem jest zwycięzca Rosji w 1920 r., zwycięzca naszej wewnętrznej anarchji w 1926 r., tym mocarzem i budowniczym dzisiejszego życia państwowego Polski jest Pierwszy Marszałek—Józef Piłsudski.

A tej walce o Polskę Niepodległą w tem budowaniu Polski dzisiejszej szedł, jak i dzisiaj idzie, opierając się na szerokich masach robotniczych i chłopskich. Syn łanów i pól litewskich dobrze wiedział, gdzie kryją się przyrodzone siły polskie, skąd może przyjść element świeży, zastępujący gasnący świat staropolski.

Robotnik i chłop, chłop i robotnik to jedna krew, to z jednego stropu chaty bracia. Oni to pod komendą Józefa Piłsudskiego tworzyli kadry przyszłego wojska polskiego—Związki Strzeleckie.

Oni to zapełnili szeregi Legjonów, oni pod wodzą Naczelnika Państwa w sierpniu 1920 r. odparli najazd bolszewicki.

Oni to dzisiaj tworzą tę siłę, która pracą w najcięższych warunkach prowadzi Polskę w lepszą przyszłość.

Robotnik i chłop. Chłop i robotnik. Na czele ich Józef Piłsudski to potęga, jakiej nikt oprzeć się nie zdoła.

W całej działalności Komendanta, Naczelnika i Marszałka jaknajściślejszy związek z robotnikiem i chłopem widzimy.

Związek ten polega na szerokiej, celowej i serdecznej współpracy.

W imieniu swem streszczał Polskę całą, państwo, naród, przeszłość i przyszłość, sprawiedliwość, moc i wszechwładność.

Piłsudski—Chłop nauczył się tego słowa i zawarł w niem największą treść miłości, zaufania, otuchy, nadziei!

— On przyniesie pomoc!
— On radość zwiastuje smutnym!
— On ugorom ziarna da!
— On wiosnę przywiedzie!
— On chlebem głodnych nakarmi!
— On zdrowym pracę da!
— On mrokom światło da!
— On sprawiedliwość wprowadzi, krzywdę wykarczuje, zło zniszczy, a dobro zasiewa. A gdy się Piłsudski wśród chat zjawiał radości nie było granic. Serca drgały, głowy się pochylały!

A zjawiał się przecież wśród chłopów nie jako możny i wszechwładny, nie jako triumfator i zwycięzca, ale jako uciekinier przed zemstą wroga—moskala, jako bojowiec-rewolucjonista gubiący ślady pościgu żandarmerji moskiewskiej. Jak niegdyś król Łokietek tak dziś Piłsudski za progiem chaty wiejskiej znajdował ratunek i bezpieczeństwo przed wrogiem. Nakarmiony, wypoczęty i przebrany, pod bystrem okiem chłopa odprowadzony bywał w bezpieczna schronienie. I tak było długie lata przed wojną. Kiedy wreszcie przyszła ta szczęśliwa dla nas Wielka Wojna europejska, kiedy ruszyły niezliczone armje zaborców na siebie, wtedy Józef Piłsudski, Komendant Strzelca, rzucił do walki o Polskę najlepsze siły narodu, zgrupowane w organizacjach niepodległościowych młodzieży. Józef Piłsudski—stworzył 6-go sierpnia 1914 r. manifestem swoim do narodu Wojsko Polskie. Niestety wraża przemoc austrjacko-pruska w tej chwili się zorjentowała o grożącym dla siebie niebezpieczeństwie i wojsko polskie zlikwidowała, zmieniając je na Legjony.

Nie było większej w życiu tragedji Piłsudskiego jak ta. A jednak przełamał się i tego okrucha możliwości tworzenia Legjonów do tworzenia swej Pierwszej Nieśmiertelnej Brygady.

Informator jakich wiele.

Oddawna jesteśmy przyzwyczajeni do różnych odkryć historycznych na temat Łowicza. Z pośród dość licznie wydawanych informatorów turystycznych, jednak nieliczne tylko zawierają rzeczowe wiadomości. Większość podaje kompozycje, które trudno uważać za coś innego, jak płody fantazji autorów lub nawet całych redakcyj. Na rok bieżący rekord zdaje się już padł. Prymat niewątpliwie utrzyma „Kalendarz historyczno-turystyczny oraz przewodnik klimatyczny na rok 1934", wydany nakładem wojew. zarządu Zw. Inwalidów Wojennych w Łodzi.

Redakcja tego „Kalendarza" tak informuje na str. 76—77 czytelnika:

„Łowicz, miasto powiatowe, prastare osiedle łowickie, później wieś naroczników biskupów—prymasów gnieźnieńskich, staje się ośrodkiem zarządu dóbr łowickiego klucza, w którym w XV—XVI w. wprowadzają właśnie sami arcybiskupi stroje ludowe, wzorowane na ówczesnych włoskich (pasiaste welniaki i czarne kapelusze) i nadają wioskom okolicznym nazwy włoskie jak Pavia, zmienione później przez lud miejscowy. W latach 1806—1812 stanowi klucz łowicki z miastem własność marszałka Davoust z nadania Napoleona, po 1815 zostaje nadany ks. Konstantemu i jego małżonce Joannie z Grudzińskich, a po jej śmierci powraca do majątków carów i ma zarząd wspólnie ze Spałą w Tomaszowie Maz., od 1919 roku stanowi ten klucz łowicki własność Państwa Polskiego. Miasto Łowicz posiada ruiny obronnego zamku Kazimierza W., piękną kolegjatę romańską z XV w., przerobioną w XVII w. oraz pięć dalszych ciekawych kościołów z XVII—XVIII w., muzeum regjonalne, klasztor Franciszkanów oraz ratusz z XVIII w. i liczne stare domy. Obecnie wykazuje Łowicz cegielnie, młyny, cementownie browary i liczne fabryki różnych wyrobów dla rolnictwa; mieszkańców ponad 15.000; połączenie kolejowe na Warszawę, Kutno i Kalisz".

Dość obronną ręką wyszło Kutno na str. 68, ale to zdaje się dlatego, iż notatka jest zwięzła.

„Kutno, miasto pow. na Mazowszu, prastare osiedle rolnicze, rozwija się dopiero w połowie XIX w., po przeprowadzeniu linji kolejowej; obecnie wykazuje znaczny przemysł cukrowniczy, gorzelnie, fabryki maszyn rolniczych i handel zbożowy; mieszkańców ponad 16.000; pamiętne przez zwycięstwo Niemców nad Rosjanami w dn. 14 i 15.XI-1914 r.; połączenie kolejowe na Warszawę—Skierniewice—Toruń, Łódź—Płock, Kutno—Września".

Cytat powyższych nie upstrzyłem wykrzyknikami, podkreślaniami, w przekonaniu, iż każdy łowiczanin i kutnowianin, a także łowiczanka i kutnowianka, na tyle znają swe miasta, aby uczynić to w myśli samodzielnie; ostatecznie—ołówkiem.

Najlepiej udało się autorom „Kalendarza" z Sochaczewem i Żelazową Wolą. Nie poświęcono im ani słowa. Ale za to Sochaczew ma naprawdę własny przemysł. Łowicz natomiast tylko w wyobraźni hojnych łódzkich redaktorów turystycznych wydawnictw.

Oj figlarze, figlarze!

Tig.

W jakich warunkach ją tworzył, w jakich bitwach i okopach nie tutaj pora mówić, ale tutaj właśnie trzeba powiedzieć, że Pierwsza Brygada rozwija się z ochotniczego materjału ludzkiego, którego wieś polska w znacznym stopniu dostarczała.

W ciężkim bojowym trudzie, z boju w bój, szła I-sza Brygada z południa ku północy obficie rosząc krwią swych żołnierzy pola Kielecczyzny, Sandomierskiego, Podlasia i Wołynia.

I zdawałoby się, że w tych kilkudziesięciu bitwach, jakie z przemożnym wrogiem stoczyła, wykruszyć się powinna do cna. Tymczasem jest inaczej, na miejsce tych, co do serdecznej ziemi na zawsze przypadli, zjawili się z chat chłopskich żołnierze, których z kolei zastępowali znów nowi ochotnicy.

Szli w krwawym znoju za Brygadjerem-Komendantem ci, dla których ziemia najcenniejszym skarbem i jedyną miłością była.

A kiedy później po sierpniowych trudach przyszła owa Niepodległa Polska, a wróg ze wschodu rzucił się na nią łapczywie, znów szeregi Piłsudskiego tym razem już Wojska Polskiego, napełniły się ojcami i synami wsi polskiej.

I oto pod wodzą Komendanta, a właściwie już Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza zwyciężają Wojska Polskie niezliczone szeregi armji bolszewickich. Chłop polski z całą swą wytrwałością i karnością był głównym czynnikiem zwycięztwa nad wrogiem.

Genjusz Wodza i wytrwałość żołnierza-chłopa ocaliły przedewszystkiem ziemię ukochaną chłopu, pozwoliły mu pozostać na swym zagonie, pozwoliły mu ten zagon spokojnie po wszystkie czasy uprawiać.

Upłynęło zaledwie lat kilka, kiedy nad Polską, jako państwem, a więc szczególnie nad chatą wiejską zawisło znów niebezpieczeństwo grożące śmiercią.

Rozwielmożniona anarchja, prywata i sobkostwo, zaczęli dzielić pomiędzy siebie to, co krwią chłopską i wysiłkiem Wodza zostało zdobyte.

Ze wsi wtedy poszło wołanie głębokie i serdeczne do Sulejówka.

Wodzu ukochany! Komendancie nasz i Naczelniku! Nie zostawiaj nas na pastwę złych ludzi! Odpędź od steru Państwa tych, co nie wiedzą, co to jest Państwo, bo wszak nie chcieli go mieć własnego! Odepchnij nikczemnych, od wpływów na wieś, bo udają opiekunów, a są judaszami, za marne srebrniki chcą ziemię naszą, tak drogo przez Ciebie i przez nas odkupioną, zaprzedać wrogom!

Dziadku i Wodzu nasz, zostań naszym jedynym opiekunem i władcą! Weź ster władzy państwowej i nie dziel się nią z nikim. Chcemy tylko, byś Ty jeden nami rządził, Tobie tylko ufamy!

I oto prośba wsi była wysłuchana. Marszałek Piłsudski wypędził przekupniów z gmachów, gdzie mieściła się władza nad Państwem, nad narodem, nad ludem wiejskim.

Ale sam władzy nie wziął, jedynym wykonawcą nie chciał być.

I znów władzę w Państwie, tak, jak 1920 r. oddał ludowi wiejskiemu. Odwołał się tylko do ludu, by do tej władzy wybrali ludzi najbardziej godnych, zaufanych i ofiarnych obywateli.

I tak się też stało, lud wezwania swego Wodza usłuchał, wybierając do steru Państwem tych, co o to Państwo krew swoją od 1905 r. przelewali, czyli tych, co najbardziej znaczenie Państwa rozumieli, tych, co najbardziej Państwo swe kochali.

A to wzajemne zrozumienie się ludu wiejskiego z Komendantem trwa dalej, a współpraca z ideą państwową Marszałka trwać będzie po wieczne czasy.

Fr. Gliwicz.

Idei każdy człowiek służyć może.

Kto ma wolę ten wszystko pokona.

JULJUSZ SŁOWACKI.

Spółdzielcze młyny.

(Dokończenie.)

Celem wykazania korzyści jakie przynoszą młyny spółdzielcze rolnikom wziąłem grudniowe ceny hurtowe zboża i mąki rynku łowickiego: żyto płaci 13 zł, a pszenica 20 zł. za metr. Mąka żytnia 1 go gatunku płaci 22 zł. 50 gr., 2-go gat. 15 zł. i otręby 9 zł. za metr. Mąka pszenna 1-go gat. 33 zł., 2-go gat. 30 zł., a otręby 10 zł. za metr.

Kalkulacja przemiałowa:

100 kg. pszenicy daje 60 kgr. mąki 1-go gat., à 33 gr. = 19 zł. 80 gr., 15 kgr. mąki 2-go gat. à 30 gr. = 4 zł. 50 gr., 25 kgr. otrąb à 10 gr. = 2 zł. 30 gr. razem 26 zł. 60 gr.

100 kgr. żyta daje 65 kgr. mąki 1-go gat. à 22½ gr. = 14 zł. 62 gr., 10 kgr. mąki 2-go gat. à 15 gr. = 1 zł. 50 gr. i 22 kgr. otrąb à 9 gr. = 1 zł. 98 gr., razem 18 zł. 10 gr.

Jak wynika z powyższego zestawienia zysk na przemianę 1-go korca pszenicy wynosi 6 zł. 60 gr. a na życie 5 zł. 10 gr. razem 11 zł. 70 gr., rolnik sprzedając zboże traci poważną kwotę, bo $^1/_3$ wartości zboża oddaje kupcom i przemysłowcom.

Prawda, że nie została potrącona opłata w młynie za przemiał zboża, która ustawowo wynosi 10% wartości zboża, lecz też nie braliśmy pod uwagę kosztów administracyjnych młyna, które to koszta młyn pokrywa z pobranej kwoty za przemiał zboża. Amortyzację czyli koszt urządzenia spółdzielczego młyna oraz administrację tegoż pokrywamy kwotą pobraną za przemiał to jest 3 zł. 30 gr. na parze, a więc po potrąceniu za przemiał czysty zysk wynosi 8 zł. 40 gr. na parze, czyli przy średnio urządzonym handlowym młynie, przerabiającym około 100 metrów to jest 50 par zboża na dobę daje dzienny dochód spółdzielni około 420 zł., czyli miesięcznie około 9937 zł. 50 gr. po potrąceniu oczywiście 5 dni świątecznych w miesiącu. Jak widzimy z powyższego spółdzielcze młyny są całkiem niezłym interesem, bo przynosi rolnikom poważne dochody i uniezależnia ich od grymasów kupców i przemysłowców prywatnych. Wychodząc z powyższego założenia doradzam zakładać spółdzielcze młyny, naśladując Rypin, Sienno i wiele innych miejscowości w których spółdzielcze młyny od szeregu lat istnieją i przynoszą swym członkom ogromne korzyści materjalne i moralne.

Wincenty Piechota.

Przypisek Redakcji. Autor powyższego artykułu b. chętnie udzieli bliższych wyjaśnień zainteresowanym w sprawie zakładania młynów spółdzielczych.

Głos Nauczycielstwa Obw. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ZYGMUNT ROWIŃSKI.
instr. oświaty pozaszkolnej.

Cicha praca nauczyciela szk. powsz.

(Wrażenia z pobytu na uroczystościach szkolnych).

(Dokończenie).

W. Pawłowice.

Wieś Kościelna, szkoła, w pobliżu dwór. Życie w niej niezbyt ruchliwe, gdyż na powstanie tej wioski złożyły się: plebanja, organistówka i czworaki dworskie zamieszkałe przez kilkanaście rodzin, które większość dnia spędzają przy pracy w odosobnionym dworze.

Cisza wokoło. Tylko jakby na przekorę tej ciszy w równomiernych odstępach czasu wybiega gromadka dzieci, nadając tętno życia rzekomo wymarłej okolicy.

Na bawiących się dzieciaków swoim ojcowskim wzrokiem spoziera on, wychowawca, któremu los powierzył młodą latorośl Ojczyzny.

Przyjmując obowiązki jakie nałożyło na niego społeczeństwo zdawał sobie sprawę z ważności zagadnień wychowawczych i te mu stale leżą na sercu. W wizji przyszłości chce ujrzeć obywatela jakiego życzy sobie Wódz Narodu, szuka więc dróg, któremi by mógł dotrzeć do celu.

Dlatego organizuje mały światek, małe społeczeństwo. Zakłada samorząd szkolny, rozbija go na różne sekcje, poddaje myśl i tą drogą wychowuje przyszłego czynnego i świadomego swych celów obywatela. W programie swym uwzględnia sekcję teatralną, sekcję handlowo-oszczędnościową, sportową i krajoznawczą W szkole istnieje sklepik i kasa oszczędności. W wyniku prac ci „mali ludkowie" urządzają kilka przedstawień, odczytów, ba! nawet fantową loterję szkolną, a uzyskane tą drogą pieniądze składają do swoich prywatnych oszczędności na książeczkę P. K. O. i tak jak w latach ubiegłych przygotowują się do wycieczki, tylko w tym roku to już na błękit Bałtyku.

Niezależnie od pracy nadobowiązkowej w szkole nauczyciel pracuje i poza szkołą, prowadząc Związek Strzelecki, angażując się czynnie w Straży Pożarnej, a dla przyszłych pokoleń, by wywalczyć higjeniczniejszy budynek szkolny zakłada Koło T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, uzyskując w tak krótkim czasie sumę siedemdziesiąt kilka złotych.

Cześć tym, którzy w bardzo trudnych i mozolnych warunkach utrwalają fundament mocarstwowej Polski!

---

10 minutowe ćwiczenia cielesne.

Nowy program ćwiczeń cielesnych wprowadza poza normalnemi godzinami ćwiczeń cielesnych i obowiązującemi dotąd ćwiczeniami śródlekcyjnemi 10 minutowe ćwiczenia cielesne, które mają być prowadzone codziennie we wszystkich klasach zarówno szkoły powszechnej jak i szkoły średniej.

Te 10 minutowe ćwiczenia, według programu, mają być w swej konstrukcji zbliżone do normalnej lekcji ćwiczeń cielesnych i winny być złożone z ćwiczeń porządkowych i kształtujących tak, aby z jednej strony mogły wpłynąć dodatnio na kształtowanie się postawy dziecka (kształtujące ćwiczenia tułowia) z drugiej zaś strony wpływały na pobudzenie wszystkich czynności wegetatywnych, a w szczególności płuc i serca.

Tyle mówi program o 10 minutowych ćwiczeniach cielesnych, a już rzeczą wychowawcy fizycznego będzie jak on zrealizuje te postanowienia.

Z głosów które się do mnie zwracały, jak również z bezpośredniej obserwacji wiem, że nie wszyscy koledzy prowadzący ćwiczenia cielesne w szkole, zdają sobie dokładnie sprawę z tego, jak należy opracować wzorzec, jak dobierać ćwiczenia, aby osiągnąć cel, jaki program 10 m. ćwiczeniom cielesnym nakreśla.

W artykule niniejszym postaram się choć pokrótce podzielić z kol. kol, swemi uwagami na ten temat.

10 minutowe ćwiczenia cielesne, jak już powiedziałem wyżej, mają być prowadzone codziennie w każdej klasie oddzielnie lub też w grupach klas: I z II, III—IV, V z VI i VII, przez wychowawcę danej klasy lub też kolejno przez wychowawców klas, należących do danej grupy.

W dni pogodne ćwiczenia 10 minutowe mają być prowadzone na boisku, a w dni słotne w salach rekreacyjnych, na korytarzach lub w izbach szkolnych. (O ile ćwiczenia są prowadzone w sali szkolnej, to przed ich rozpoczęciem należy najwpierw salę dobrze przewietrzyć).

Pożądanem jest, aby 10 minutowe ćwiczenia były prowadzone przed lekcjami, jeżeli jednak warunki szkolne na to nie pozwalają, mogą być prowadzone pomiędzy lekcjami.

Ażeby w przeciągu 10 minut można było osiągnąć pewien efekt pracy-ćwiczenia muszą następować po sobie szybko; niema tu czasu na obszerniejsze wyjaśnienia lub na poprawianie ćwiczących. Toteż przy układaaniu wzorca należy dobierać te ćwiczenia, które dzieci poznały na lekcjach ćwiczeń cielesnych.

Wzorce 10 minutowych ćwiczeń cielesnych układa każdy wychowawca dla swej klasy na podstawie następującego schematu:

1. Ćwiczenia nóg w marszu lub w miejscu, kształtujące ruch i kierunek.
2. Ćwiczenia ramion.
3. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej (skłony tułowia wbok).
4. Ćwiczenia równoważne bez przyrządów.
5. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej (skłony tułowia wprzód i wtył).
6. Podpory i zwisy.
7. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej, (skręty tułowia).
8. Ćwiczenia przygotowujące do skoków oraz skoki.
9. Ćwiczenia rozluźniające mięśnie i uspakajające.

Na tle powyższego schematu wychowawca układa sobie wzorzec lekcyjny, dobierając, jak już powiedzieliśmy wyżej, ćwiczenia uprzednio przez dzieci poznane.

Dla lepszej orjentacji podam przykładowe wzorce dla poszczególnych grup.

Kl. I i II. Ustawienie dzieci do ćwiczeń.

1. Krzaczki i wysokie drzewa.
2. Trzepotanie skrzydłami wielkiego i małego ptaka.
3. Chwiać się na wietrze, jak drzewo, zboże wpolu, kwiat, w rozkroku skłony tułowia wbok.
4. Stać na jednej nodze jak bocian.
5. a) Stać jak stary zgarbiony chłop i jak żołnierzyki.
   b) Siedzieć, jak zwiędły kwiatek, któremu brak wody i jak kwiatek podlany.
6. Przysiad podparty—podrzucanie nóg do góry (jak wierzgają koniki).
7. Sianie zboża, koniczyny lub t. p. w wykroku.
8. a) Podskoki—odbijać się, jak mała i wielka miękka piłka.
   b) Skoki zajęcze — a) bez prostowania, b) z prostowaniem kolan w czasie skoku.
9. W pozycji swobodnej lekko pochylonej wdół, strząsanie wody z zamoczonych rąk.

Kl. III—IV.

Ustawienie dzieci w kolumnie (czwórkowej, trójkowej, ćwiczebnej lub innej).

1. Karły—olbrzymy.
2. Rozkrok ramiona w krzyż — i wymachy ramion w górę wskos.
3. W klęku lub rozkroku—skłony tułowia wbok z suwaniem rąk po udach.
4. Przewlek nogi ponad splecione ręce.
5. W klęku podpartym—ukłon japoński.
9. Podpór klęczny—i uginanie i wyprosty ramion.
7. W klęku lub rozkroku ręce skrzyżowane na piersiach—skręty tułowia z wymachem ramienia.
8. a) Z odbicia obunóż skok w dal do przysiadu podpartego.
   b) Skoki zajęcze — a) z prostowaniem kolan w czasie skoku b) ponad przeszkodę.
9. Wspięcia i opusty pięt ze swobodnym wymachem ramion.

Kl. V—VI.

Ustawienie dzieci w kolumnie (czwórkowej, trójkowej, ćwiczebnej lub innej).

1. Wspięcie ramiona wbok i półprzysiady z wymachem ramion dołem wprzód i wspięcie z wymachem ramion dołem wbok naprzemian.
2. Rozkrok wspięty, jedna reka złożona na biodrze druga w łuk nad głową — i rytmiczne skłony tułowia wbok.
3. Podskoki w miejscu i na znak skurcz nogi ze wznosem ramion wbok.
4. Postawa rozkroczna—skłony wprzód z dotykaniem a) kolan b) łydek c) podłogi.
5. Podpór klęczny—powolne skurcze i szybkie wyprosty ramion.
6. Siad rozklęczny ze skurczem ramion—i wyprost w kolanach i biodrach ze skrętem tułowia i jednoczesnym wyrzutem ramion wzwyż.
7. a) Skok wolny wprzód z wymachem ramion.
   b) Przewroty z miejsca i z rozbiegu.
8. Swobodne podskoki z rozluźnieniem mięśni.

St. Mróz.

Budowa szkoły w Reczycach.

Nie będę pisał, jak do tego doszło i czyją to jest zasługą, a zasługą dużą wobec ciężkich dzisiejszych czasów. Chcę tylko napisać, że gromada wsi naszej przystępuje na wiosnę do budowy szkoły, narazie z jedną salą. Uchwała o budowie zapadła w październiku 1933 r. Ustalono dobrowolne składki przez wszystkich. Mamy już półtora tysiąca złotych, które są złożone w kasie gminnej. Liczymy też na pomoc gminy i T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Budową będzie kierował Komitet. Ambicją naszą jest, aby od września dzieci otrzymały naukę w nowej sali, która ma być 9 m. długa i 6 m. szeroka. Będę rad podzielić się z Czytelnikami bliższemi wiadomościami po wykończeniu przez nas przedsięwziętej budowy.

Małecki Józef
Prezes Komitetu Budowy.

Doroczna Zabawa Nauczycielska.

Przypominamy, że dnia 3 lutego odbędzie się w lokalu Związku doroczna Zabawa Nauczycielska, organizowana przez Zarząd Oddziału Powiatowego w Łowiczu. Początek zabawy o godz. 21.

Zawiadomcie o Zabawie wszystkich Kolegów i Koleżanki, gdyż specjalnych zaproszeń do Członków Związku wysyłać nie będziemy. *Zarząd.*

Wieczorki towarzyskie.

Zarząd Ogniska Z. N. P. w Łowiczu urządza w każdą sobotę o godz. 7 w świetlicy Związkowej wieczorki towarzyskie, na które najuprzejmiej zaprasza członków Z. N. P. z Rodzicami.

Zarząd.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

*) W czasie od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się w Polsce akcja wielkiej doniosłości: powszechna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zeszłoroczna zbiórka dała netto 359.669.71 zł.

*) W Gdyni w strefie wolnocłowej portu, odbyły się po raz pierwszy odprawy celne. Do wolnej strefy celnej zawinęły 2 statki szwedzkie i 1 norwerski z ładunkiem wełny, bawełny i drobnicy.

*) Laureatem Polskiej Akademji Literatury został Michał Choromański, autor powieści „Zazdrość i medycyna".

*) Od 20 stycznia do 2 lutego Związek Wydawców przeprowadza w całej Polsce propagandę pism i czasopism.

*) Akcja zwalczania żebractwa w Warszawie rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

*) Na dzień 20 b. m. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Sejmu, na którem odczytane zostanie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o dotychczasowej pracy nad zmianą konstytucji.

Z zagranicy.

-o- W Austrji nie ustają ciągle demonstracje hitlerowskie. Kanclerz Dolfuss zwrócił się z apelem do robotników austrjackich, wzywając ich do współpracy z rządem w obronie kraju przed hitleryzmem.

-o- W Estonji weszła w życie nowa konstytucja, przyjęta w plebiscycie w październiku zeszłego roku. Prezydent na podstawie tej konstytucji będzie miał prawo rozwiązywać parlament, wydawać dekrety z mocą ustaw i zawieszać ustawy uchwalone przez parlament.

-o- W Paryżu odbywają się w dalszym ciągu manifestacje w związku z aferą Stawiskiego. Aresztowano przeszło tysiąc demonstrantów. Utarczki tłumów z policją powtarzają się codzień. Podniecenie tłumów wzrosło na wiadomość o tajemniczem zniknięciu aneksów do sprawy Stawiskiego, zawierających 200 stron.

-o- Ogłoszone zostało cesarstwo mongolsko-mandżurskie.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Rada Powiatowa B. B. W. R.** Dnia 2. II. b. r. o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej odbędzie się zjazd Rady Pow. B. B. W. R. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokółu z poprzędniego posiedzenia Rady
3) Sprawozdanie Prezydjum Rady
4) Przemówienie delegatów z Warszawy
5) Wybór Władz Rady Powiatowej
6) Plan prac na najbliższy okres
7) Wolne wnioski.

— **Wiec B. B. W. R.** Dnia 2. II. b. r. o godz. 13 (po nabożeństwie) w sali kina „Eos" odbędzie się wiec poselski BBWR. Przemawiać będą v. marszałek Sejmu dr. K. Polakiewicz oraz inni posłowie.

— **Z życia Legjonu Młodych.** Komenda Obwodu Łowicz podaje do wiadomości wszystkich kol. członków i sympatyków, że następne zebranie przeszkoleniowo-organizacyjne odbędzie się we wtorek dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 19-ej—w sali Rady Miejskiej.

— **Zebranie Chrześc. Związku Kupców.** Dnia 21 b. m. w sali Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Oddziału Łowickiego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Zebranie zaszczycili swą obecnością pp.: poseł z klubu BBWR. Wacław Mierzejewski, v-starosta Stanisław Długocki, p. o. naczelnika Urzędu Skarbowego—Kurban, burmistrz m. Łowicza—Jan Michalski nadto byli miejscowi i okoliczni kupcy w liczbie około 40. Obradom przewodniczył p. Emil Balcer. W zagajeniu p. prezes Janowski witał przybyłych gości i dziękował p. burmistrzowi za użyczenie sali Rady Miejskiej na zebranie. Odczytane sprawozdanie Zarządu, które zamieścimy w jednym z następnych numerów, przyjęto do wiadomości, udzielając absolutorjum ustępującemu Zarządowi. W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślono dużą ofiarność pracy dla Związku poszczególnych członków, a przedewszystkiem pp.: prezesa Janowskiego, v-prezesa Pacho i sekretarza Drożdżewskiego. P. poseł Mierzejewski w przemówieniu swem zaznajomił słuchaczy z projektem zmiany konstytucji, następnie udzielił wytycznych do pracy Oddziału na na najbliższą przyszłość i życzył Oddziałowi pomyślnego rozwoju. Z kolei, po krótkiej przerwie, wybrano z pośród zgłoszonych kandydatów Zarząd, w następującym składzie pp.: Janowski, Kolary, Drożdżewski, Pacho, Gołębiowski, Gorzkowski, Balcer, Duszkiewicz, Daab, Pokora. Zastępcy pp.: Furmanek, Preznek, Grzegory. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Barański, Borowski, Półtorak. Zastępcy pp.: Michalski i Zakrzewski.

Po ogłoszeniu wyników p. v-ce starosta Długocki w krótkiem przemówieniu zapoznał zebranych z planem gospodarczo-społecznym powiatu, wyjaśniając korzyści wynikające z planu dla kupiectwa i apelował, aby i kupcy przyłączyli się do wspólnego frontu w walce z gnębiącym społeczeństwo kryzysem i aby go przez organizacje o charakterze państwowym, jak: L. O. P. P., Liga Morska i Kolonj. i t. p., oraz przez organizacje zawodowe — budowali silną i mocarstwową Rzeczpospolitę Polską. W tej intencji życzył Oddziałowi pomyślnego rozwoju.

P. Emil Balcer, wspominając dawne czasy kupiectwa łowickiego wyrażał nadzieję, że Związek Detaliczny Kupiectwa Chrześc. potrafi zorganizować i poprowadzić kupiectwo ku jego pożytkom, czego nie mogło urzeczywistnić istniejące przed 2 laty Towarzystwo Kupców Polskich.

Oddziałowi Związku Det. Kup. Chrześc. Redakcja życzy pomyślnego rozwoju.

— **Walne zebranie członków P. C. K. w Łowiczu.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Łowiczu zawiadamia, że walne zebranie członków odbędzie się d. 28 stycznia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 17 w Ambulatorjum miejskiem (Magistrat).

— **Niezwykła frekwencja.** Propagandowe filmy Ligi Morskiej i Kolonjalnej wyświetlane w „Eosie" cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. Zainteresowanie włościan filmami było olbrzymie.

— **Tradycyjna Czarna Kawa Koła Przyjaciół Harcerstwa.** W dniu 1 lutego 1934 r. w Łowiczu Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza w salonach i salach Kasyna Oficerskiego 10 p. p. „Czarną Kawę", urozmaiconą: barwnym kotyljonem, kwiatem szczęścia, walczykiem baloników, brig'em i szeregiem innych przyjemnych atrakcyj. W czasie zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra 10 p. p. Dobry, obfity, i tani bufet na miejscu. Ceny biletów 2 zł. dla studentów 1 zł. Początek zabawy o godzinie 21. Powyższa Kawa ma dorównać dotychczasowym zabawom Koła Przyjaciół Harcerstwa i tradycyjnym balom akademickim, urządzanym corocznie w dniu 1 lutego i cieszącym się niezwykłym powodzeniem wśród tutejszego społeczeństwa. Z ogólnego zainteresowania, jakie przyjawia się już obecnie wśród szerokich kół towarzyskich można wnosić, że Czarna Kawa, urządzana w dniu 1 lutego przyniesie dużo humoru, radości i zadowolenia, oraz będzie niebywałą atrakcją tegorocznego karnawału. Ponieważ dochód z tej zabawy, przeznacza się na cele miejscowego Harcerstwa, przeto i ta okoliczność przyczyni się niewątpliwie do zainteresowania się i poparcia tej imprezy.

— **Rewja!** Staraniem zespołu inteligenckiego przy I Komp. Z. S. w Łowiczu, w dniu 6. II. 1934 r., zostanie wystawiona wielka rewja, w sali kina „Eos". Bliższe szczegóły w afiszach i programach.

— **Bal podoficerski 10 p. p.** W sobotę dnia 3 lutego b. r. w salach Kasyna Oficerskiego 10 p. p. odbędzie się bal podoficerski, pod protektoratem D-cy pułku płk. Marjana Krudowskiego.

Początek o godz. 21. Bilety wstępu 2 zł. Wejście za okazaniem zaproszenia.

— **Wycieczka za 10 gr.** Tylko tyle wynosi opłata za udział w wycieczce P. T. K. po Łowiczu. W niedzielę najbliższą—zwiedzanie Elektrowni miejskiej; zbiórka o g. 11 m. 10 przed gmachem Elektrowni.

W czwartek, 1 lutego, o godz. 15-ej wycieczka do młyna parowego M. L. Żelechowskiego. Uczestnicy zbierają się w przedsionku muzealnym (Rynek Kościuszki 17).

— **Zebrania Komitetów Gminnych BBWR.** W myśl zarządzenia Prezydjum Rady Pow. BBWR. odbędą się walne zebranie Komitetów Gminnych BBWR., w następująch terminach: 27. I. g. 13-ta w Kiernozi, 16-ta w Chąśnie, 15-ta w Nieborowie, 19-ta w Bolimowie; 29. I. g. 15-ta w Łyszkowicach, 18-ta w Bielawach; 30. I. g. 18-ta w Zdunach i 31. I. godz. 16-ta w Antoniewie gm. Lub.

— **Zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego.** W dniu 10 stycznia b. r. o godz. 18 odbyło się w Wiciach z inicjatywy p. Bentkowskiego zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. W skład zarządu nowozorganizowanego K. R. weszli pp.: Wł. Miazek—prezes, Tad. Bentkowski—sekretarz i Fr. Skumiał—skarbnik.

ś. † p.

Władysław

REDO

Skarbnik Kolejowego Koła Środowiskowego BBWR. w Łowiczu.

Zmarł dnia 23 stycznia 1934 r., przeżywszy lat 48.

Cześć Jego pamięci!

Komitet i Zarząd Środ. Koła BBWR. w Łowiczu.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w czasie długiej i ciężkiej choroby i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszej siostrze naszej

ś. † p.

Paulinie Pokrant

a w szczególności Ks. Pastorowi St. Stegmanowi z głębi serca dziękują

Siostra, brat i rodzina.

ŻYCIE KUTNOSKIE.

— **Radosny przejaw noworoczny z gminy Kutno.** *Redakcja nasza otrzymała oświadczenie poniższe dla umieszczenia go, jako charakteryzującego dokonywującej się przemiany życia wsi, w „Życiu Gromadzkim". Treść otrzymanego oświadczenia podajemy w dosłownem brzmieniu.*

Oświadczenie.

My niżej podpisani członkowie Koła Stronnictwa Ludowego w Bożej-Woli gminy Kutno, niniejszem oświadczamy, że z dniem dzisiejszym występujemy z szeregów tego stronnictwa, ponieważ doszliśmy do przekonania, że prowodyrzy tego stronnictwa, nie dążą do rozwoju życia gospodarczego, swoją taktyką rujnują życie społeczne i państwowe i starają się raczej rozbijać ruch ludowy niż go organizować.

Po długotrwałej obserwacji wyciągneliśmy konkretny wniosek, że tylko jedynie B.B.W.R. dąży naprawdę do poprawy bytu chłopa polskiego, co wydatnie daje się zauważyć szeregiem ostatnio wydanych ustaw dotyczących spraw rolniczych.

Od dnia dzisiejszego wszystkie siły będziemy się starali poświęcić pracy dla Państwa i społeczeństwa i to pod sztandarem B.B.W.R. jako organizacji jedynie dbającej o masy rolnicze.

Boża-Wola dnia 31 grudnia 1933 r.

Prezes Koła: Łuczak Andrzej, Jan Peda, Olesiński Stanisław, S. Pawłowski, B. Buczkowski, Wł. Witczak, J. Witczak, A. Ajzenchartą, An. Olesiński, Sienny Hilary, J. Sobiecki, K. Miedziński, S. Cegiełka, S. Olczak, Piotr Kobus, Kobus Antoni, M. Agacki.

— **Zniżki do teatru im. hr. Fredry.** Komenda Powiatowa P. W. i W. F. uzyskała dla swych członków zniżkę 25% na wszystkie przedstawienia teatru im. hr. Al. Fredry w Kutnie. Zniżki będą realizowane za okazaniem legitymacji osobistej, którą wystawia Komenda Powiatowa P. W. i W. F. W legitymacje mogą członkowie zaopatrywać się po dostarczeniu fotografji do Komendy Powiatowej P. W. i W. F. Nadmienia się również, że ze zniżki mogą korzystać hufce szkolne i Z. S.

— **Zebranie prezesów Kółek Rolniczych.** W dniu 42 stycznia r. b. w sali T. G. „Sokół" o godz. 12-ej odbędzie się zebranie prezesów Zarządów Kółek Rolniczych.

— **Otwarcie kursu dla rolników.** W dniu 21 b. m. we Wroczynach nastąpiło otwarcie kursu dla rolników zorganizowanego staraniem O. T. O. i K. R. w Kutnie. Kurs ten potrwa 10 dni.

— **Postrzelenie kłusownika.** W dniu 9 stycznia r. b. w lasach maj. Dzieżbice gm. Rdutów—gajowy w czasie obchodu zastał na kłusownictwie braci Kochanowskich, Nikodema i Władysława. Na widok gajowego kłusownicy rzucili się do ucieczki. Gajowy chcąc ich zatrzymać—strzelił, na co tamci odpowiedzieli również strzałami. W czasie strzelaniny jeden z braci został ranny. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja w Krośniewicach.

— **Pożar.** W dniu 14 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w organistówce w Mnichu wybuchł pożar, który całkowicie strawił dach domu. Przyczyną pożaru, było wadliwe urządzenie komina.

— **Zebranie Komisji Przysposobienia Rolniczego.** Dnia 10 stycznia w sali Sejmiku Kutnoskiego odbyło się zebranie Komisji P. R. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele organizacyj młodzieżowych, pracujących na terenie wsi, oraz fachowcy-rolnicy z prezesem O. T. O. i K. R. p. Koryzną i prezesem Komisji p. Migdałło na czele. Omówiono plan pracy na przyszłość i wysłuchano sprawozdania z prac dokonanych. Oprócz dotychczasowych tematów konkursowych postanowiono wprowadzić jako tematy konkursowe: uprawa łąk, pszczelnictwo, jedwabnictwo i uprawa ziół leczniczych.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Bezzwrotna zapomoga.** Jak nas informują Zarząd miejski naszego miasta otrzymał z Kom. Funduszu pożyczkowo zapomogowego w Polskim Banku Komunalnym bezzwrotną zapomogę w wysokości 6 000 złotych na koszty sporządzenia projektu budowy wodociągu. Zapomoga została miastu przyznana z zastrzeżeniem użycia wyłącznie na cel przeznaczony. Otrzymana kwota przyczyni się niezawodnie do posunięcia naprzód sprawy budowy wodociągów, nad którą od dwu lat Zarząd miejski nieprzerwanie pracuje.

— **Zakończenie kursu.** W dniu 26 bm. odbędzie się zakończenie kursu informacyjnego O. P. L. i O. P. G. Kurs trwał od 24 listopada ub. roku. Wykłady, cieszące się dużem powodzeniem, odbywały się we środy i piątki od godz. 18-ej do godz. 20 ej. Wykładowcami byli: instruktor O. P. L. z Kasy Chorych z Żyrardowa, Kom Pow. Pol. Państw. w Sochaczewie pan Kruziewicz, p. Górecki i p. Rutkowski z Boryszewa;—wszyscy jako instruktorzy posiadający ukończone kursy różnych stopni w dziedzinie O. P. L. i O. P. G. barwnie i zajmująco, jednak przystępnie podając wiadomości kursantom, zapisali się chlubnie tak w dziedzinie propagandy jak uświadomienia społeczeństwa o obowiązkach w stosunku do Państwa i stosowania samoobrony na wypadek wojny. Nic też dziwnego, że wykłady były przyjmowane z entuzjazmem i niesłabnącem zainteresowaniem, a inicjatorom kursu należy się podziękowanie. *Aka.*

— **Bal kostjumowy.** W dniu 1 lutego rb. odbędzie się w sali miejscowego kina „Mewa" bal kostjumowy, urządzany staraniem miejscowego Koła Dramatycznego im. Słowackiego. Bal ten zazwyczaj cieszący się dużem powodzeniem bywa bardzo starannie przygotowany, obfitujący w niespodzianki— kostjumy wyróżnione, nagradzane cennemi nagrodami, nic też dziwnego, że ściąga tłumy żądnej zabawy i ciekawej doborowej publiczności. Towarzystwu ze względu na jego pracę i staranności w przygotowaniach i starania by wszyscy goście czuli się dobrze—życzymy powodzenia. *Aka.*

5 lutego upływa termin wpłaty V raty Pożyczki Narodowej.

— **Nowy notarjusz.** Dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości z dniem 1 stycznia 1934 roku na miejsce p. Zaremby został mianowany notarjuszem p. Pryziński Jan, były starosta powiatowy.

— **Z życia samorządu gminnego w Szymanowie.** Samorząd gminny w życiu gospodarczem Państwa może odegrać bardzo dodatnią rolę zależnie tylko od tego kto będzie stał na jego czele.

Wiedząc o tem gminiacy szymanowscy z wielką ulgą i zadowoleniem przyjęli w roku 1932 następujące wiadomości: że w naszej gminie ma pełnić obowiązki wójta p. Misiak Stanisław, odznaczający się cichością i równowagą; że sekretarzem został mianowany p. Balkiewicz Antoni człowiek młody, ale pełen inicjatywy, samodzielności i wytrwałości, który w krótkim czasie umiał sobie zdobyć wśród całej gminy szacunek i zaufanie. *R.*

Wolna Trybuna.

W ostatniej Wolnej Trybunie Delegat Z. O. K. Z. na pow. łowicki, jako stary pracownik na niwie społecznej, dał mi radę, abym tocząc dyskusję z anonimowym przedstawicielem instytucji, nie sprowadzał polemiki na drobne zaczepki, bo to szkodzi samej instytucji.

O ile np. według Delegata, dyskusja z anonimowym przedstawicielem instytucji przynosi szkodę instytucji, to cóż było łatwiejszego, jak swe odpowiedzi, podpisać imieniem i nazwiskiem. Okazuje się, że Delegat chce dawać innym rady ale nie potrafi sobie radzić.

Zarzut sprowadzenia przeze mnie dyskusji na drobne zaczepki jest całkowicie bezpodstawny. Łatwo się o tem przekonać.

Na zakończenie dyskusji mała uwaga. Nikt nie jest obowiązany, a zwłaszcza przeciętny obywatel, zwracać się prywatnie do Delegata w sprawie publicznej, ale właśnie obowiązkiem Delegata jest publicznie—a nie prywatnie — udzielać informacyj i wyjaśnień. *Obywatel.*

Korespondencja.

P. Fr. S. Łowicz. Zamieścimy.

P. Z. P. Łowicz. Wydrukujemy w następnym numerze.

P. Z. R. Sochaczew. Zamieścimy.

P. J. K. W. Łódź. Pójdzie w następnym numerze.

Ofiary.

Zamiast biletów na reprezentacyjny bal Strzelecki zł. 4 —na Zw. Strzelecki *pastor S. Stegman.*

Do akt Km. Nr. 702 1934/I.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, rew. I-go zamieszkały w Łowiczu, ul. Chemiczna 31 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1934 r. o godzinie 15 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łowiczu, ul. Piłsudskiego 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Sztajnerta i składających się z przedmiotów gospodarstwa domowego, kasy ogniotrwałej f-my „Koberts Berlin", maszyny do szycia firmy „Singer", powozu i samochodu ciężarowego m-ki „Ford" oszacowanych na łączną sumę zł. 546, na zaspokojenie wierzytelności Józefy Kowalskiej. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łowicz, dn. 20 stycznia 1934 r.

Komornik Sądowy *Piotr Pilichowski.*

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, iż niżej wymienione nieruchomości na terenie powiatu łowickiego wywołane zostały do pierwiastkowych regulacji hipoteki:

1) Osada włość. we wsi Różyce gm. Jeziorko, powierzchni pół włóki zapisana w tab. likwid. pod Nr. 67, oznaczona hipot. Nr. 62, należąca do Franciszki Majer i Spadkobierców Antoniego Kukieły.

2) Nieruchomość hipot. Nr. 44 we wsi Pszczonów, gm. Łyszkowice, a mianowicie: połowa osady włość. powierzchni 10 mor. gruntu zapisana w tab. likwid. pod Nr. 54, oraz przylegająca do niej działka gruntu o powierzchni 1 mor. 82 pręt. zapisana w tab. likwid. pod Nr. 14, należąca do Franciszka i Elżbiety małżonków Sendal.

3) Nieruchomość, hipot. Nr. 9 w osadzie i gm. Bolimów, należąca do spadkobierców Piotra i Juljanny z Witkowskich małżonków Przybylskich, a mianowicie: a) rola 12 zagonów, około 4 mor. położona w polu pod Sokołowem, pomiędzy Aleksandrem Witkowskim od północy, a Józefem Zwolińskim od południa, ciągnąca się od starego koryta rzeki Rawki do ogólnego pastwiska „Kolin", b) ogród zwany „Polkiem" około stu prętów, położony pomiędzy Józefem Rybakowskim od północy a Leonardem Witkowskim od południa, ciągnący się od granicy folw. Bolimowska Wieś, do granicy Dęby, c) plac z budynkami—domem mieszkalnym, oborą i stodołą, przy ulicy Łowickiej, przestrzeni około pół morga, pomiędzy Juljanną Dzierbicką od wschodu, Józefem Rybakowskim od zachodu, długości od ulicy Łowickiej do gruntu SS. Kłopotowskiego Aleksandra, zapisany w tab. likwid. na imię Tadeusza Kowalskiego pod Nr. 130, d) rola trzy zagony pod Skierniewicami około dwieście prętów, położona pomiędzy Józefem Krupińskim od południa, a SS. Konstantego Kuszyńskiego od północy, ciągnąca się od traktu Skierniewickiego do ogólnego pastwiska „Kolen".

W terminie regulacji wyznaczonym na dzień 14 kwietnia 1934 roku, interesowani winni zgłosić swoje prawa w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji. (Na tej str. w wierszu 23 poprawiono „długości"). *Jan Gogolewski.*
Pisarz hipoteczny.

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: Jan Wegner.

Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.